№ 13 Tomaszów Lubelski, dnia 5 listopada 1922 roku. Rok I

ZIEMIA TOMASZOWSKA

Wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca.

Cena każdego numeru 150 marek.

Prenumerata kwartalnie 900 mk

Adres Redakcji i Administracji:

Tomaszów-Lubelski

Sejmik Powiatowy

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

Delegacja Stowarzyszeń w Tomaszowie Lubelskim wydała na dzień 1 listopada b. r. następującą odezwę:

Obywatele!

„W dniu 1 listopada obchodzimy 4-tą rocznicę niepodległości Polski. Okrągłe 4 lata mija, jak rozbroiliśmy i wypędziliśmy z Polski Niemców i Austrjaków; 4 lata mija, jak zrzuciliśmy z siebie jarzmo niewoli, które nas gniotło przez półtora wieku; 4 lata mija, jak zaczęliśmy żyć samodzielnie; 4 lata mija 1-go listopada, jak Polska zmartwychwstała.

„Powinniśmy więc dzień 1 listopada uczcić uroczyście, albowiem w dniu tym uzyskaliśmy to, czego nasi praojcowie uzyskać nie mogli, pomimo, iż do tego dążyli i pragnęli, lecz za to gnano ich hen na Sybir, gdzie ginęli w więzieniach.

„Musimy pamiętać także o tem, że niepodległość, którą uzyskaliśmy, drogo nas kosztuje, albowiem zapłaciliśmy za nią najdroższym swym skarbem, t. j. młodzieżą, która idąc w bój o niepodległość z okrzykiem: „Niech żyje Polska"! nie wróciła już więcej do chat rodzinnych, gdyż w obronie Ojczyzny znalazła śmierć na polu chwały.

„Więc nie zapominajmy o tych bohaterach, którzy w obronie Ojczyzny, w okresie tych czterech lat, polegli w walkach i oddajmy im ostatnią przysługę, a raczej spełnijmy swój obowiązek i **uporządkujmy ich groby**, które dziś spotkać możemy w lesie, przy drodze, porozrzucane po całym terenie, w którym toczyły się bitwy, a możemy to uczynić, składając ofiary na **„Mogiły poległych“**.

„Więc niech żaden prawy Polak nie odprawi z niczem kweściarzy którzy zbierać będą na ten cel ofiary.

„Delegacja Stowarzyszeń w Tomaszowie, chcąc uczcić uroczyście dzień 1-go listopada, urządza obchód, na który niezawodnie każdy prawy Polak przybędzie, by **wziąć udział w uroczystości**.„

Szczegółowy opis uroczystości odkładamy do następującego N-ru „Ziemi Tomaszowskiej“.

Niech podniosły ten i pierwszorzędnej wagi obchód będzie dla całego społeczeństwa naszego bodźcem do wytężonej pracy na wszystkich polach. Święcić nam trzeba wielkie nasze rocznice państwowe i narodowe godnie, nie zapominając równocześnie o tem, że **zgodą i pracą** Państwa, i Narody osiągają swe szczytne cele!

SAMORZĄD POWIATOWY.

Z posiedzeń Rady Szkolnej Powiatowej.

Wydział Wykonawczy R. S. P. odbył posiedzenie dnia 21-go października 1922 r. Według protokółu № 19 załatwiono m. i następujące sprawy:

Zatwierdzono wypłaty na potrzeby szkół w powiecie.

Uchwalono odnieść się przez Wydział Powiatowy do tych Gmin, które nie dokonały jeszcze wyborów do Dozorów szkolnych.

Uchwalono zwrócić się do Magistratu m. Tomaszowa o wpłacenie do Kasy Sejmiku 3 miljonów marek, uchwalonych na budowę szkoły w Tomaszowie Lubelskim.

Zaprenumerować Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. dla Rady Szkolnej Powiatowej.

Rada Szkolna Powiatowa odbyła zebranie plenarne dnia 26-go października 1922 r.

Przyjęto do wiadomości protokóły posiedzeń Wydziału Wykownawczego № 12 do № 19 włącznie.

Zamianowano członkami Dozoru Szkolnego w Czerkasach W. P. Starowiejskiego i W. P. Janiszewskiego.

Przedstawicielem zawodu nauczycielskiego w Dozorze Szkolnym w Tarnawatce zamianowano P. Edwarda Witkowskiego, zastępcą P. Mieczysława Brandla.

Członkami Dozoru Szkolnego w Telatynie zamianowano WP D-ra H. Świeżawskiego i WP. Felicję Głogowską.

Przedstawicielem zawodu nauczycielskiego w Dozorze Szkolnym gm. Czerkasy zamianowano P. Henryka Wichowskiego, zastępcą P. Helenę Gondelowską.

Uchwalono zatwierdzić sieć szkolną gminy Telatyn i gminy Majdan Górny.

Dział rolnictwa

Własności absorbcyjne gleby.

Jeżeli ciemną, brudną gnojówkę przepuścimy przez warstwę ziemi, to z ziemi wycieknie nam płyn bezbarwny i pozbawiony przykrego zapachu. Uczeni zaciekawieni tem zjawiskiem zaczęli przepuszczać rostwory rozmaitych związków przez warstwę ziemi i przekonali się, że ziemia posiada własności absorbowania, zatrzymywania, jakby odbierania wody tych związków, które służą za pokarm roślinom.

Własność tę nazwano własnością absorbcyjną.

Jeżeli ziemia zatrzyma tych związków $\frac{1}{2000}$ — $\frac{1}{3000}$ swej wagi, jest już nasyconą i więcej nie zatrzymuje, to bowiem, co zatrzymała, wystarczy na pokrycie potrzeb nawet licznych zbiorów roślinnych.

Przeciwnie znów, zauważono, że woda zabiera i unosi z ziemi sól kuchenną, sole magnezji i inne związki, unosząc takowe do morza,—przez co woda morska jest gorzko—słona.

Te związki mineralne, uniesione

do morza, służą za pokarm roślinom morskim i odnaleźć je można w ich popiele.

Wielkość Boga poznajemy i podziwiamy w niezmienności praw natury. Odkąd na kuli ziemskiej uformowała się gleba, własności absorbcyjne były jej cechą; roślinność, która powstała na tej glebie, korzystała z tych związków, które ziemia z absorbowała, te związki wchodzą w skład jej ciała.

Roślinność zaś, która powstała w morzu, korzysta z tych związków mineralnych, które woda zabiera, wyługowuje z ziemi i unosi do morza i te związki wchodzą w skład ciała morskich roślin.



G. L

Doniosłe znaczenie roślin we wszechświecie.

Podobnie, jak pewne doktryny, czy to socjalistyczne, czy komunistyczne upajają, oszałamiają ludzi, że długi czas chodzą jak błędni, niezdolni do pracy, zanim życie i doświadczenie nie da należyte miejsce tym z pozoru wzniosłym ideałom, tak przyznaję, na mnie takie wstrząsające wielkie i niezatarte wrażenie wywarło zrozumienie i poznanie znaczenia pracy roślin we wszechświecie.

Na rośliny zacząłem patrzeć innemi oczami, jako na błogosławione twory Boże, które wykonywują niezmierną pracę, pracę, której ludzie przy całej swej wiedzy naukowej nawet w znikomej części nie mogliby podołać.

Jakaż to jest ta praca roślin?

Czytamy i uczymy się, że rośliny głównie gromadzą w swem ciele węgiel. To gromadzenie węgla bez udziału roślin byłoby dla ludzi niemożliwe. Chemicy z wielkim trudem mogą tylko znikome ilości węgla wydobyć ze związków nieorganicznych gleby.

A rośliny kiedyś przed miljonami lat, w epoce węgla kamiennego, gromadziły go miljardami pudów i ułożyły warstwami w w ziemi jako węgiel kamienny. A i dzisiejsza praca roślin do tego samego celu zmierza—gromadzą w swem ciele węgiel i łączą go we związki organiczne (węglowodany) w postaci mąki, krochmalu, cukru.

Z czego zabierają węgiel i w jaki sposób go gromadzą?

Otóż w powietrzu jest gaz, zwany dwutlenkiem węgla (CO_2). W każdych dziesięciu tysiącach kwart powietrza mieści się zaledwie 4 kwarty tego gazu. A jednak te znikome ilości tego gazu taką wielką rolę odgrywają we wszechświecie, w ogólnem życiu.

Gaz ten, dwutlenek węgla, wydziela się przy oddychaniu ludzi, zwierząt i roślin; przy wszelkiem gniciu czyli rozkładzie organicznych związków, przy paleniu się drzewa, węgla i t. p. Ale jest go w powietrzu, jak mówiłem, bardzo mało.

Nocą, gdy słońce nie świeci, rośliny jakby wypoczywają i przygotowują się, nabierają sił do pracy, jaka je czeka.

Gdy tylko pokaże się słońce, wtedy rośliny zabierają się do mozolnej niezbadanej, dla nas pracy—zabierają z powietrza

przez otworki swych liści dwutlenek węgla, który im wiaterek donosi, kradną od słońca ciepło i światło i przy ich pomocy rozdzielają węgiel od tlenu. Węgiel drogocenny zatrzymują jako składową część swego ciała, a tlen oswobodzony wydzielają.

Ale ten oswobodzony od tlenu węgiel posiada już w sobie ukrytą energję. Jeżeli więc go teraz jako węgiel kamienny, czy jako suche drzewo nagrzejemy, podpalimy, zacznie się nam wydobywać światło i ciepło i ten węgiel znów, łącząc się z tlenem, wydzieli nam z siebie tyle ciepła i światła, wiele kiedyś rośliny zaczerpnęły ich i zużyły z promieni słonecznych, aby oddzielić węgiel od tlenu.

Ukrytą energię węgla lub drzewa porównać można do nakręconego zegara, a jeszcze nie puszczonego w ruch. Zegar z nakręconą do chodu sprężyną na przyjaznych warunkach (gdy, naprzykład, postawimy go pod kloszem, w miejscu suchem bez dostępu powietrza) może stać i tysiące lat w spokoju i gdy jakaś ręka puści go w ruch, zacznie iść, nakręcona kiedyś sprężyna, zacznie działać i będzie wprawiać w ruch zegar dotąd, aż sprężyna się nie rozkręci. Zegar więc nakręcony posiadał ukrytą energję w tej nakręconej sprężynie.

I węgiel kamienny jest pochodzenia roślinnego i przez miljony lat spoczywał w ziemi wraz ze swoją ukrytą energją. Dopiero wydobyty i podpalony oddaje nam to ciepło i światło, które kiedyś rośliny zaczerpnęły od życiodajnego słońca, aby osadzić w swem ciele drogocenny węgiel.

Kto to wszystko pojmie, na wszelkie zjawiska ziemskie patrzy się innemi oczami. Jeżeli, naprzykład, widzi pociąg kolei żelaznej, pędzący całą siłą pary i zastanowi się, co ten pociąg wprowadza w ruch, po głębszem zastanowieniu się wskaże na... słońce. Wszak to kiedyś rośliny zabierały od słońca ciepło i użyły go na to, aby rozdzielić węgiel od tlenu. Węgiel wraz z ukrytą energją spoczywał w ziemi; nareszcie ludzie go wydobyli i użyli do zagotowania wody, której para wprowadza w ruch pociąg.

A ciepło naszego ciała, ta upragniona i pożądana 37^{0} stopniowa temperatura, z czego pochodzi? Też od słońca. Rośliny bowiem gromadziły w swem ciele mąkę i krochmal, w których znajduje się węgiel wraz ze swoją ukrytą energją. Ten węgiel, wprowadzony z pokarmami do krwi naszego ciała, łączy się tam z tlenem i oddaje ciepło, zaczerpnięte od słońca.

Czy to wszystko nie są wielkie, wspaniałe odkrycia gienjuszu ludzkiego, który, chociaż dotychczas nie zbadał, jakie procesy odbywają się w komórce roślinnej przy stwarzaniu materji organicznej (cukier, krochmal), jednakże nie przeszkadza to nam podziwiać wysokiej harmonji we wszechświecie, a dla praktyki rolniczej nie pociąga to szczególnie ważnych złych skutków. Najważniejszą jest rzeczą znać potrzeby roślin i sposoby, zapomocą których możemy im uczynić zadość.

G. L.

NITRAGINA.

Na wiosnę roku bieżącego dr. St. Krzyżankiewicz rozesłał rolnikom ogłoszenia o swej fabryce Nitraginy, szumnie reklamowanej na „zabór pruski, Galicję, Królestwo polskie, Rosję i Ukrainę“ Poznań ulica Ogrodowa 11.

Jes to dla nas rzecz nowa i wzbudziła pewną sensację. Dr. Krzyżankiewicz pisze, że Nitragina, są to bakterje, wyhodowane

sztucznie w laboratorjach, sprzedawane w postaci płynu już gotowego do użycia. Zaprawia się nimi ziarno, lub po zmianie ziarna rolę według prostego przepisu, podanego na każdej butelce.

Bakterje Nitraginowe gnieżdżą się w gruzełkach korzonkowych roślin motylkowych i strączkowych lub na korzonkach niemotylkowych i mają tę własność, że żywią się azotem z powietrza i dostarczają go roślinom, przerabiając go w sobie na białko.

Nitraginę dla roślin niemotylkowych wyhodował w roku 1914 Kühn, długoletni asystent dyrektora bawarskiej akademji rolniczej w Monachium profesora Hiltnera, który znów pierwszy wyhodował bakterje na rośliny motylkowe i strączkowe. Dr. Krzyżankiewicz podaje zestawienia w cyfrach o rezultatach Nitraginy u rozmaitych rodzai roślin.

Podaję najwybitniejsze:

Seradela nieszczepiona	2300 kg	szczepiona 20000 kg
Łubin „	30000 „	„ 95000 „
Grech „	400 „	„ 2000 „

Zachęcony ogłoszeniem oraz przystępną ceną sprowadziłem na wiosnę r. b. nitraginę łubinową, gdyż w roku poprzednim łubin miałem nędzny, co przypisywałem tej okoliczności, że łubinu nigdy nie siewałem i ziemia mo a nie była „załubinioną“ bakterjami.

Butelki z nitraginą przysłano mi pocztą źle opakowane — większa część była zbitych.

Tylko część każdego z pól zasianych łubinem była zaprawioną Nitraginą. Na oko nie widziałem żadnej różnicy—wszędzie urodził się wyjątkowo piękny i strączysty.

Gorąco zachęcam rolników, aby na wiosnę robić dokładne próby z nitraginą na zbożach niemotylkowych.

Odkrycie dr. Kühna z roku 1914 ognie mogło być należycie zużytkowane i wypróbowane z powodu wojny.

Jednakże Niemcy otworzyli państwowe laboratorja, z których Nitraginę oddają rolnikom po cenie kosztów.

G. L.

KOMUNIKAT

Program krzewienia oświaty rolniczej wśród włościan.

Nie będę tu opisywać o znaczeniu nauki, bo wszyscy o tem doskonale wiemy. Szczególniej jest ona potrzebna w dawnej Chełmszczyźnie, bo: 1) była z powodu braku kolei oddalona od ośrodków kulturalnych, skutkiem takiego położenia geograficznego musiała pozostać w tyle za oświatą reszty Polski, 2) mając mieszaną wyznaniową ludność, podlegała specjalnym trudnościom, bo Polacy byli przez carski rząd specjalnie śledzeni i za każde zbliżenie się do ludu, nawet w celach kulturalnych, byli karani jak za przestępstwo polityczne zesłaniem na Syberię, a działacze carscy, byli za głupi do pracy kulturalnej, a tylko dla karjery pracowali politycznie i rozkładowo. Obecnie czasy się zmieniły i nasz Polski rząd nie tylko nie przeszkadza, ale popiera krzewienie wszelkiej oświaty. Tak się szczęśliwie złożyło, że miałem konferencje w Warszawie i w Radomiu z naczelnikami wydziałów oświaty rolniczej i doświadczalnictwa naszego Min. Rolnictwa, a następnie posiedzenie Zarządu Kółek Rolniczych w Tomaszowie. Wobec tego ułożyłem program działalności, który upraszam jaknajsilniej popierać. Na długie zimowe wieczory t. j. w grudniu, styczniu

i początkach lutego, jak się skończą wybory z wiecami, a rolnicy nie będą mieli roboty w polu, proponowane są trzydniowe wykłady. Gdzie i kiedy je urządzać, najlepiej zdecydują sami gospodarze. Ja proponuję popołudniowe godziny, bo rano każdy przyrządzi paszy dla inwentarza a potem jest wolny. Propozycja ministerjalna jest wykładać 2 godziny o Polsce, bo szczególniej tutaj wszyscy małorolni mają bardzo mętne o niej pojęcie, o uprawie roli i narzędziach rolniczyh 2 godziny, nawożenie 1 godzina, pasienie i siew 1 godzina, uprawa zbóż 1 godzina, uprawa roślin okopowych 1 godzina, uprawa strączkowych i przemysłowych 1 godzina, uprawa łąk i pastwisk 1 godzina, najpospolitsze szkodniki i choroby roślin 1 godz., rachunkowość w gospodarstwie 1 godzina. Oprócz tych 12 godzin wykładowych proponowane jest 6 godzin dyskusji.

Dla wykładających trzeba zapewnić furmanki, noclegi i pełne utrzymanie. co będzie obowiązkiem organizatorów lub gospodarzy, organizujących kursy W rzeczywistości te kursy mają być bezpłatne dla słuchaczy, ale może dałoby się pobierać jakąś niewielką zapłatę, to po jej zapłaceniu każdy z uczestników będzie uważniej słuchać, żeby mieć więcej korzyści z zapłaconych marek, czego nam właśnie potrzeba, a wreszcie płacąc, nie przyjdą na kursy niepowołane osobniki, które z wykładów nie korzystałyby, a raczej przeszkadzałyby. Jestem tego zdania, żeby zebrane za prawo korzystania z wykładów pieniądze pozostały na miejscu i były użyte na cel naukowy, napiz. na kupno książek do bibljoteki.

Czytanie takich książek byłoby przypomnieniem i uzupełnieniem tego, co gospodarze usłyszeli w czasie kursów. Na kursy mają prawo wstępu gospodarze lub inni interesujący się rolnictwem, ich żony (gosposie są bardzo chętnie widziane) i ich dzieci od lat 16. Oprócz takich wykładów czysto rolniczych mogą być organizowane trzydniówki ogrodniczo-pszczelnicze, hodowlano-weterynaryjne, mleczarskie lub gospodarstwa wiejskiego dla gospodyń. Gdyby nam się udały te kursy, to możemy ich parę zrobić na przednówku, przed żniwami. Bardzo pożądanem jest na przyszłą zimę 1923/4 roku urządzić kursy tygodniowe, na których wszystkie rolnicze sprawy byłyby obszerniej omówione. W razie ich powodzenia w trzecim roku 1924/5 moglibyśmy urządzić podwójne kursy, dla gospodarzy jedno lub dwutygodniowe, a dla młodzieży jedno lub dwumiesięczne. Gospodarze nie zawsze mogą opuścić swoje gospodarstwo na kilka nawet dni, a tembardziej na 1 lub 2 miesiące, więc dla nich wykładający przyjeżdżają do takiego miejsca, które jest dogodne dla słuchaczy. Młodzież od lat 16, umiejąca dobrze pisać, żeby notatki z wykładów porobić, przyjechałaby do oznaczonego miejsca np. do Łaszczowa i przywiozłaby przeznaczoną ilość produktów spożywczych (mąki, kaszy, tłuszczu), dostateczną dla przekarmienia ucznia w czasie kursu, na co jest ustalona norma. Wszyscy uczniowie razem ze swoich produktów utrzymują kucharkę, która im jeść gotuje i wychowawcę—nauczyciela (opiekuna).

Oprócz tego przywożą sienniki, poduszkę, kołdrę, bieliznę, 2 ubrania (świąteczne i codzienne), oraz miskę, łyżkę, nóż, widelec, kubek i łyżeczkę. Więcej uczniowie nic za naukę nie płacą.

Na tygodniowych i dłuższych kursach wykłada kilku nauczycieli. W dalszej przyszłości oprócz krótkotrwałych kursów dla praktyków rolników byłyby całozimowe pięciomiesięczne kursy (I/XI do I/IV) dla młodzieży. Z tych kursów dopiero może mieć młodzież korzyść. Wiem, jak młodzież

chce się kształcić, więc z jednomiesięcznych kursów będą kandydaci na pięciomiesięczne, a z nich do jednorocznej szkoły rolniczej. Dzięki bardzo rzadkiej w obecnych czasach paskarstwa i samolubstwa ofiarności p. Ligowskiego, jest ofiarowanych w fol . Jarczów 40 mg. ziemi dla szkoły rol iczej. Budowa jej jest wstrzymana skutkiem braku pieniędzy, które wyniosą wiele dziesiątków miljonów marek. Uważam, że „niema tego złego, coby na dobre nie wyszło". Sądząc z posiedzenia Zarządu Kółek Rolniczych, tak są gospodarze mało uświadomieni, że nie wiem, czy zdecydowaliby się dać na budowę szkoły tyle pieniędzy. Przedwczesna budowa szkoły, bez zapewnienia jej dostatecznej ilości uczni (40 do 60) jest błędem, obecnie bardzo często spotykanym. Min. Rolnictwa ma pobudowane niektóre, nawet dwuletnie szkoły takie, że nawet nie mają 10 uczni i trzeba je poprostu czasowo zamykać. Naczelnik Wydziału Szkolnego, Dr. Barański, radzi „wpierw zapewnić sobie uczni, a potem pobudować szkołę". Ręczę, że teraz byłby brak zupełny uczni, gdyby szkoła była pobudowana, a stopniowo, dzięki coraz dłuższym kursom znajdziemy kandytatów do rocznej szkoły, a gdy ojcowie przekonają się o korzyści nauki rolnictwa dla siebie i dla swoich dzieci, to wtenczas nie zawahają się poświęcić takie duże pieniądze na jej pobudowanie. Szkoła musi się odrazu dobrze rozwinąć; w przeciwnym razie, jak ma źle iść, to odłożyć jej budowę na dalsze czasy. Oprócz szkolnych budynków są duże koszty na ich wewnętrzne urządzenie, inwentarz żywy i martwy, pomoce naukowe i t. p.

Na razie mam taki program oświatowy, do którego będę dążyć, ale rozmaite praktyczne zmiany nie są wykluczone.

Inż. agr. *Jan Lentz*

Przestępczość w ostatnim kwartale.

W trzecim kwartale b. r. wzmaga się znacznie ilość wypadków zakłócenia spokoju publicznego. Czem wytłumaczyć sobie ten objaw? Zapewne odgrywają tu wielką rolę zatargi sąsiedzkie na tle zbiorów i zatargi t. zw. pracodawców ze służbą rolną. Nie mniej wpływa na nastrój poszczególnych osobników alkohol, który dodaje odwagi przy aktach zemsty. Wprawdzie wypadków opilstwa notowano zaledwie 3, ale nie ulega wątpliwości, że było ich znacznie więcej, a przekroczenia zakwalifikowano wedle pewnych zewnętrznych przejawów. I tu muszę zwrócić uwagę na jedną okoliczność, znamienną dla naszych stosunków. Oto wyszynków napojów alkoholowych koncesjonowanych jest mało. Te legalne wyszynki są w czasie przepisanym przez ustawę zamknięte. A jednak wódki można dostać, ile kto zapragnie i kiedykolwiek zechce. A więc napoje t. zw. gorące pędzi się potajemnie i sprzedaje potajemnie ze szkodą dla zdrowia społeczeństwa i z uszczerbkiem dla Skarbu Państwa. Jaka na to rada? Duchowieństwo winno zakładać koła wstrzemięźliwości i szerzyć zasady trzeźwości. Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe winny szerzyć propagandę walki z alkoholizmem. Lekarze winni bezwzględnie zabraniać picia napojów alkoholowych, gdzie tylko zauważą najdrobniejsze zmiany organiczne pacjentów na tle alkoholizmu. Zakładać należy sanatorja, leczące alkoholików. W nich należy zarezerwować odpowiednią ilość miejsc bezpłatnych dla ubogich.

Wypadki pozbawienia życia są wogóle nieliczne. Uszkodzenia cielesne również. Łączę je jednak z grupą poprzednio omawianą ze względu na przyczyny. Tylko dzieciobójstwo ma podłoże wyłącznie ma-

terjalnej natury. A mieliśmy znowu dwa wypadki tego przestępstwa. I tu powtórzę to, co już pisałem przed paru miesiącami, że społeczeństwo winno się zaopiekować nieślubną matką i nieślubnem dzieckiem w imię naszej przyszłości. Już widzę, jak różne bardzo pobożne i bardzo moralne osobniki wszech wyznań i wszelkiej płci podnoszą kamienie, by wykonać wyrok śmierci na podpisanym śmiałku, który głosi tego rodzaju herezje, przypieczętowane zresztą w ustawie o kasach chorych. Ale odpowiem słowami Chrystusa: „Kto z was jest bez grzechu...“ Otóż dajcie wszystkim pole do pracy, dajcie im odpowiednie warunki życia, dajcie sposobność do t. zw. uczciwego życia. A i nieślubnych będzie coraz mniej—bo nie dadzą się dziewczęta uwodzić różnego gatunku łotrom dobrze i mniej dobrze urodzonym.

Kradzieże koni i bydła powoli zatracają epidemiczny charakter. Ilość wypadków maleje. Czy nie skutkiem wzmożonej czujności straży nocnych? Przecież ludność musi się pogodzić z koniecznością osobistych i rzeczowych świadczeń dla ogółu, gdy podatki niechętnie płaci i przez swych posłów nie chce nowych uchwalać. Trudno. Albo pełny Skarb Państwa i małe świadczenia, albo pustki w Skarbie i liczne ciężary natury osobistej i rzeczowej. Tu innego wyjścia niema.

Kradzieże ruchomości nie wzrastają ilościowo. Nie ustają jednak i nie ustaną, dopóki ludność sama nie zacznie zwracać uwagi na sposób życia wielu osobników. Albowiem stare przysłowie mówi: wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi.

Ale tu muszę zauważyć, że choć przedstawiciele włościaństwa dużo gardłują w Sejmie o świętości prawa własności, ale sami włościanie nie odróżniają dokładnie tego, co moje, a co twoje. Wypasanie cudzej koniczyny, a nawet zboża, podbieranie ziemniaków, buraków, marchwi, obrywanie cudzych owoców, łamanie płotów, chodzenie po obcych ogrodach, zaorywanie miedzy sąsiada, albo drogi publicznej, puszczanie świń poza własne ogrodzenie—oto codzienne przejawy życia. Tego nie uważa się bynajmniej za coś złego! Ale ten sam osobnik, który to wszystko uprawia z przyzwyczajenia, a może i z potrzeby, kłonicą wali przez łeb, gdy napotka u siebie drugiego apostoła praw własności.

Przekroczenia sanitarne ilościowo maleją. Ale zapewne z powodu zaangażowania organów bezpieczeństwa publicznego w innej robocie!...

Grupę przekroczeń handlowo-administracyjnych uważam za godną skreślenia od chwili zwolnienia od odpowiedzialności paskujących kmiotków. Bądźmy sprawiedliwi! Albo stosujmy ograniczenia do wszystkich, albo powiedzmy sobie „Hulaj dusza“ i dajmy swobodę wszelkiemu huligaństwu! Równość obywateli wobec prawa jest zastrzeżoną w Konstytucji.

O nieprawnem posiadaniu broni nie będę pisał, nie chcąc się powtarzać.

Zbroisław

Korespondencje

Komarów. Dnia 15 października 1922 staraniem drużyny harcerskiej odbyło się przedstawienie, odegrane przez dziatwę 7kl szkoły. Na program złożyły się dwie sztuczki, specjalnie napisane dla drużyny przez opiekuna drużyny W. K., pod tytułem „Górą Harcerze“ i „Pensyjonarki“, oraz spiewy, de-

klamacje i ćwiczenia rytmiczne z gminastyki.

Słowo wstępne o Harcerstwie wygłosił W. K.

Publiczność dopisała. Wieczór wypadł dość imponująco.

Czysty zysk w kwocie 28800 mkp. Drużyna postanowiła obrócić na poprawienie sceny (8500 mkp), oprawę książek bibl. (10000) i na bibljotekę harcerską (10300 mkp).

Obserwator.

Rachanie. Gmina Ra hanie, zawdzięczając staraniom Wójta gminy p. Kazimierza Denysa i sekretarza gminnego p. Andrzeja Warmińskiego, zyskała nowy dość obszerny i wygodny dom drewniany na pomieszczenie Urzędu gminnego, który wzniesiony został z składek gminnych.

22 października r b odbyło się poświęcenie nowowzniesionego domu po sumie wobec licznie zebranej ludności, członków komitetu budowy, sołtysów i przybyłych na uroczystość poświęcenia Starosty Tomaszowskiego p. Tadeusza Józefa Eytnera i Inspektora Samorządu gminnego p. Wiktora Zarębskiego.

Jest to pierwszy dom gminny, wzniesiony na terenie tutejszego powiatu na miejsce spalonych podczas wojny światowej Przykład godzien naśladowania.

Obecny

Czerkasy. Napad bandycki Dnia 24 października b. r. pomiędzy g. 7 - 8 wieczorem, za wsią Dobużek na gościńcu wiodącym z Łaszczowa do Tyszowiec, na terenie gminy Czerkasy dokonany został napad bandycki. Czterech opryszków uzbrojonych w karabiny napadło kupców tyszowieckich, wracających z Łaszczowa z targu, którym bandyci zrabowali około 400.000 Mkp. Śledztwo w toku, dotychczas bez żadnych rezultatów.-

Piwowarski

Wiadomości bieżące.

Niniejszem zawiadamia się, że 16-go listopada r. b. o godzinie 11-ej przed południem w lokalu Okręgowego Związku Kółek Rolniczych pow. Tomaszowskiego odbędzie się zjazd prezesów i członków Kółek Rolniczych pow. tutejszego, na który zaprasza się wszystkich prezesów i członków Kółek Rolniczych oraz zainteresowanych sprawą bytu rolnego w naszym powiecie rolników.

PORZĄDEK DZIENNY

1) Sprawozdanie z działalności Okręg. Zw. Kół. Roln. za ostatni czas.

2) Wspólne omówienie sprawy zorganizowania kursów gospodarczo-wychowawczych.

3) Sprawa zainteresowania powiatu pracą w Kółkach rolniczych.

4) Wspólne ustalenie planu pracy w Kół. Rolniczych na przyszłość.

5) Ze względu na doniosłość spraw, które na tym zjeździe będą omawiane, zaznaczamy, że liczna obecność Kółkowiczów i rolników jest bardzo pożądana.

Zarząd Okr. Zw. Kół. Roln. pow. Tomaszowskiego.

Poczytność „Ziemi Tomaszowskiej“ wzmaga się, ale... poza granicami naszego powiatu. Dowód na to, który jest zarazem dowodem, że dajemy wyłącznie artykuły oryginalne, umyślnie dla „Ziemi Tomaszowskiej“ napisane i wysoce wartościowe, znajdą Sz. Czytelnicy nasi w ilustrowanym tygodniku p. t. „Praca“, wydawanym w Pozna-

niu, Zeszyt 44 z 29-go października 1922 r. str. 12, gdzie część artykułu z Nru 12 „Ziemi Tomaszowskiej" p. t. „Kilka uwag o zdrowych i chorych... nogach" jest dosłownie przedrukowana, pod zmienionym wprawdzie tytułem„ Elegancki trzewik i noga", ale za to z podpisem autora: Z. Szkoda tylko, że redakcja „Pracy" zapomniała zacytować przyjętym zwyczajem źródła... pożyczki.

W y d a w c a: **Sejmik Powiatowy** w Tomaszowie Lubelskim.
Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: **Ludwik Kobierzycki.**
Redaktor odpowiedzialny: **Benedykt Zwierzchowski.**

Tłocznia S. Szyflingiera w Tomaszowie Lubelskim ul. Lwowska dom Starostwa.

Ogłoszenia

Administracja „Ziemi Tomaszowskiej"
prosi wszystkich pp. prenumeratorów o natychmiastowe uiszczenie zaległej prenumeraty.

Administracja

Zgubiono kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Hrubieszowie z roku 1922 na imię Józefa Zrola z Tyszowiec.

Zgubiono kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Zamościu z roku 1920 na imię Benciona Adlera z Tyszowiec.

Publiczna Szkoła Rolnicza żeńska w Teodorówce powiat Biłgoraj rozpoczyna z dniem 15 stycznia nowy **11 miesięczny kurs** dla dziewcząt. W szkole tej będą się uczyć teoretycznie i praktycznie wzorowego rolnictwa, hodowli, mleczarstwa, ogrodnictwa i pszczelnictwa, gospodarstwa domowego, kroju, szycia, haftu i robót ręcznych. Przy zakończeniu roku wydawane będą świadectwa. Nauka w szkole bezpłatna. Utrzymanie kosztować bę-

dzie miesięcznie 204 funtów żyta w pieniądzach lub naturze. Zapisy przyjmuje Zarząd szkoły **do dnia 15 grudnia** b. r. Na żądanie przesyła się bezpłatnie program nauki regulamin szkoły.

Teodorówka, dnia 16 X 1922

Dyrektorka

Marja S. Szanterowa

Zmiana przepisów o opłatach stemplowych, obowiązujących w b. zaborze rosyjskim.

Z dniem 20 października 1922 wchodzi w życie rozporządzenie p. Ministra Skarbu, ogłoszone w n-rze 8422 Dziennika Ustaw pod pozycją 752/a zmieniające niektóre postanowienia rosyjskiego Zbioru Ustaw o opłatach. Najważniejsze z tych zmian są następujące:

1) Pisemne przyrzeczenia sprzedaży majątku nieruchomego i ruchomego podlegają według nowych przepisów opłacie w wysokości ½ %.

2) Umowy pisemne, któremi rolnicy sprzedają płody swego gospodarstwa rolnego, podlegają opłacie w wysokości 1 %.

3) Akt przelewu cesji podlega opłacie stemplowej także wówczas, gdy go sporządzono w formie nadpisu na dokumencie umowy, na której opiera się prawo cedowane.

Opłacie w wysokości 1 % podlega również przelew papieru wartościowego imiennego. Przelew taki nie podlega jednak opłacie stemplowej, jeśli podlega podatkowi giełdowemu w myśl ustawy z dnia 2 lipca 1921 r. Dz. Ust. Nr. 73 poz. 500 lub ma za przedmiot papier wartościowy, będący obligiem Państwa Polskiego.

4) Umowa pisemna o najem lub dzierżawę nieruchomości podlega opłacie w wysokości 2 %.

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Pokoju w Tomaszowie Lubelskim obwieszcza, że otwartę zostało postępowanie spadkowe po zmarłym w dniu 14 marca 1899 roku Judce Zylbersztejnie, właścicielu nieruchomości, położonej w osadzie Komarowie, oznaczonej hipotecznym № 44.

Termin zamknięcia powyższego postępowania spadkowego wyznaczony został na dzień 11 maja 1923 roku, w którym to dniu osoby interesowane winny stawić się w kancelarji tegoż Wydziału Hipotecznego i zgłosić prawa swoje do tegoż spadku pod skutkami prekluzji.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Pokoju w Tomaszowie Lubelskim obwieszcza, że na dzień 9 lutego 1923 roku wyznaczony został termin pierwiastkowej regulacji hipoteki dla nieruchomości, położonej w kolonji Sabaudji, składającej się z włościańskiej zagrody obszaru 20 morgów gruntu ornego, łąki i ogrodu, oraz 5 morgów lasu i pastwiska wydzielonych za serwitut, zapisanej w tabeli likwidacyjnej kolonji Sabaudi pod № 8, z zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarczemi.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa w kancelarji tegoż Wydziału pod skutkami prekluzji.